

ISIL rozprzestrzenia się na Afganistan

7 grudnia 2015

Ministerstwo Obrony Rosji opublikowało wideo, na którym widać, jak ciężarówki bez przeszkód przekraczają syryjsko-turecką granicę niedaleko Reyhanlı. Resort odnotował również trzykrotny wzrost obecności dronów koalicji nad Syrią.

Portal „WikiLeaks” twierdzi, że tureckie władze rzekomo planowały ataki na rosyjskie samoloty już w październiku. Portal powołuje się na źródło w tureckich władzach, które posługuje się pseudonimem Fuata Avni. „10 października – sześć tygodni do incydentu z rosyjskim samolotem – tureckie źródło poinformowało na Twitterze o planach Erdogana zestrzelić samolot” – czytamy na koncie „WikiLeaks” na „Twitterze”.

Udane ataki lotnicze Rosji na pozycje terrorystów w Syrii stały się przyczyną incydentu z rosyjskim bombowcem Su-24, pisze były kierownik grupy badawczej ds. związanych z Rosją w sztabie sił powietrznych Stanów Zjednoczonych, starszy pracownik naukowy strategicznego centrum badawczego RAND Murphy Donovan w artykule dla „American Thinker”. „Ten lot tureckich F-16, najprawdopodobniej odbywał się pod kontrolą punktu dowodzenia sił powietrznych Stanów Zjednoczonych – powietrznego lub lądowego – z wydaniem potwierdzających rozkazów. I twierdzenie, że Turcy lub Amerykanie w bazie lotniczej Indžirlik nie mogą rozpoznać znajdującego się w powietrzu Su-24 jest co najmniej absurdalne. Ten incydent był w najgorszym razie zaplanowany, a w najlepszym – działania pilotów były koordynowane w powietrzu” – pisze Murphy Donovan. Jego zdaniem, zniszczenie samolotu przez siły NATO może być „ostrzegawczym strzałem” w stronę Rosji, która atakuje ciężarówki z ropą Daesh, albo wybuchem złości Erdogana i Obamy. „Jednak, jeśli już do tego doszło, to Rosjanie znajdują

się w Syrii na zaproszenie władz, a Amerykanie i Turcy – nie” – podkreśla autor artykułu. Według słów Donovana, ataki lotnicze strony rosyjskiej pozwoliły na zdemaskowanie „wszystkiego, co najgorsze”, co starannie było ukrywane i na co przymykał oko Waszyngton. Publicysta zwraca uwagę, że kierowana przez USA kampania powietrzna nie stawiała sobie za cel bombardować obiekty Daesh, związane z naftowymi machinacjami albo jadących w kierunku północnym wozów z ropą tak długo, dopóki do Syrii nie trafiło rosyjskie lotnictwo. Autor zauważa, że Południowa Turcja jest de facto prawdopodobnym miejscem przygotowania terrorystów-sunnitów, składowania broni oraz kryjówką dla bojowników i przemycanej ropy naftowej. Jednocześnie Turcja obawia się, że zwycięstwo nad Daesh w Syrii i Iraku pod kierownictwem Kurdów zapewni Kurdystanowi legitymację. W tym zakresie interesy Turcji i ISIL w regionie są zbieżne.

Prezydent Syrii Baszar al-Assad jest przekonany, że rosyjskie działania w walce z Daesh są o wiele bardziej skuteczne niż koalicji. „Od rozpoczęcia koalicyjnej operacji minął rok. Jaki jest rezultat? ISIL, Dżabhat an-Nusra i inne ugrupowania o podobnych przekonaniach „puchły”, swobodnie „puchły”. A jak wygląda sytuacja po tym, jak Rosjanie zaangażowali się bezpośrednio w walkę z terrorystami? ISIL i Dżabhat an-Nusra zaczęły kurczyć się” – powiedział syryjski prezydent w wywiadzie dla „The Sunday Times”. Al-Assad oświadczył, że Wielka Brytania i Francja działają nielegalnie w Syrii, ponieważ nie współpracują z legalnymi władzami. Jego zdaniem m.in. francuskie i brytyjskie władze wspierały terrorystów w tym kraju od samego początku konfliktu.

Tajne informacje o sprzęcie wojskowym i taktyce Stanów Zjednoczonych oraz ich sojuszników w walce z Daesh w Syrii mogą znaleźć się u rosyjskich specjalistów, pisze pilot-instruktor lotnictwa wojskowego USA Jahara Matisek dla portalu „Defense One”. Ekspert zauważa, że Rosja niedawno skierowała do regionu wybrzeża prowincji Latakia krążownik rakietowy

„Moskwa”, na którego pokładzie znajdują się pociski kompleksu obrony przeciwlotniczej S-300P. Ponadto, w rosyjskiej bazie lotniczej Hmeimim rozlokowano 3RS S-400 „Tryumf”, jeden z najlepszych na świecie systemów zdolnych do zestrzelenia nawet niewidocznych dla radarów samolotów, np. F-22. Maksymalne granice strefy pokrycia zasięgu tej rakiety wynoszą 400 km. Jahara Matisek zakłada, że rosyjscy wojskowi będą „przyglądać się” wielozadaniowemu myśliwcowi piątej generacji F-22 „Raptor”, który po raz pierwszy był aktywny nad Syrią we wrześniu 2014 roku i od tej pory stale atakuje w ramach kampanii zachodniej koalicji. Rozmieszczenie rosyjskich środków obrony przeciwlotniczej w Syrii stawia przed amerykańskim dowództwem wojskowym dodatkowe zadanie: atakowanie z powietrza w pewnym sensie będzie teraz sprzeczne z koniecznością ukrycia charakterystyk broni i uniknięcia wycieków informacji z miejsca przeprowadzenia operacji, dodaje analityk. „Podobne „gry wojenne w warunkach bojowych” obok aktywności wywiadowczej dają rosyjskim specjalistom „system ograniczonego dostępu” (A2/AD) przestrzeń, czas i niezbędne informacje, aby poprawić swoje systemy obronne” – zauważa Matisek. Otrzymane dane mogą zostać wykorzystane w celu udoskonalenia algorytmów trekingu samolotów i podniesienia efektywności systemów obrony przeciwpowietrznej. Ekspert jest zdania, że kierownictwo Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych powinno przestać korzystać z F-22 w kampanii syryjskiej, podobne operacje można prowadzić bez udziału „niewidzialnych” samolotów. Ich aktywne wykorzystanie w Syrii pozwala rosyjskiemu wywiadowi zebrać dane, na podstawie których Moskwa może przedstawić swoją wojskową doktrynę, strategię i taktykę.

Państwo Islamskie zaczyna mieć trudności finansowe z powodu utraty kontroli nad częścią terytorium – pisze „The Washington Post”. „Problem Daesh polega na tym, że znaczna część dochodów ugrupowania przez dwa lata pochodziła z podbojów, konfiskat i wymuszeń, a to niestabilne źródła” – powiedziała Quinn Meham z Uniwersytetu Brigham Younga. Amerykańska gazeta zaznacza, że informacje na temat sytuacji finansowej ISIL są

niejednoznaczne. Według danych Departamentu Stanu USA z 4 grudnia, dzienny dochód Daesh ze sprzedaży ropy naftowej waha się od miliona do półtora miliona dolarów. ISIL zwiększyło też obciążenia podatkowe na kontrolowanych terytoriach w Iraku i Syrii. Ponadto – jak twierdzi analityk Jane's Information Group Columb Strack – bojownikom zmniejszono żołd z 400 do 300 dolarów miesięcznie.

Państwo Islamskie szkoli pilotów w bazie wojskowej w Libii – informuje Fox News. Islamiści weszli w posiadanie co najmniej jednego symulatora lotów i prawdopodobnie niewielkich samolotów po obaleniu libańskiego lidera Muammara Kaddafiego. Były pracownik CIA Eric Burkhard w rozmowie z Fox News powiedział, że stwarza to zagrożenie podobne do ataków z 11 września 2001 roku w USA. Zdaniem byłego agenta izraelskiego wywiadu wojskowego, byłego doradcy premiera Izraela Jacquesa Neriaha, do dokonania ataku islamistom wystarczy podstawowa wiedza na temat sterowania samolotami. „Mowa jest o podstawowych, elementarnych umiejętnościach pilotów, którzy mogą wystartować małym samolotem i uderzyć, np. w Watykan. Z Libii do Rzymu leci się półtorej godziny” – powiedział. Na początku ubiegłego tygodnia media poinformowały, powołując się na źródło w libijskich kręgach wojskowych, że w październiku w rękach terrorystów z Daesh w Libii znalazł się „nowoczesny symulator lotów prawdopodobnie z zagranicy”. Pozwala on na doskonalenie startów i lądowań samolotami pasażerskimi. Symulator jest też wyposażony w ekran radaru i środkami łączności z dyspozytorami lotów.

Państwo Islamskie zajęło część terytorium na wschodzie Afganistanu – informuje „The Times”. W czterech górskich okręgach na wschód od Dżalalabadu ulokowało się być może nawet 1600 bojowników lojalnych wobec Państwa Islamskiego. „The Times” pisze, że w Afganistanie Daesh działa według tego samego scenariusza, co w Iraku i Syrii: najpierw bojownicy niezauważalnie przenikają na dane terytorium, a następnie zajmują je. Terrorysty działają ze szczególnym okrucieństwem,

m.in. stosują tortury i przeprowadzają egzekucje.

Źródło: pl.SputnikNews.com

Kompilacja 8 wiadomości: WolneMedia.net